

Ks. Józef Morawa

Nadzieja Kościoła nadzieją dla człowieka i świata

Refleksje wstępne

W swoim wystąpieniu 9 marca 1991 roku podczas odbierania w Wiedniu nagrody im. Leopolda Kunschaka (1871-1953)¹ kard. Joseph Ratzinger nawiązał do opartej na wartościach chrześcijańskich działalności jej patrona na rzecz odrodzenia społeczno-politycznego Austrii po doświadczeniach II wojny światowej. Przypominał także swoje trudne doświadczenia z tego okresu. Jako osiemnastolatek rozpoczął wtedy formację seminarzysty i studia teologiczne przygotowujące go do kapłaństwa. Chciał zgłębić pytanie o *ratio spei* Kościoła, o której wspomina Pierwszy List św. Piotra (3,15), inaczej mówiąc, zastanawiał się nad pytaniami: Co mógł Kościół, jego teologia i jego posłanie przekazać ludziom? Czym Kościół mógł się podzielić z człowiekiem usiłującym odbudować świat po wspomnianej wojnie. Wstępując w 1945 roku do seminarium duchownego, doświadczał, jak wiele podejrzeń i zarzutów kierowano wtedy pod adresem Kościoła.

¹ Polityk austriacki, który w oparciu o naukę Kościoła katolickiego przyczynił się do odbudowy swego kraju po II wojnie światowej, współtwórca *Österreichische Volkspartei*, ÖVP – austriackiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, tak zwanych chadeków.

„Głównym bowiem zarzutem wobec chrześcijaństwa – mówił – wydawał mi się pozorny brak powodzenia w przekształcaniu świata i człowieka. W XX stuleciu po Chrystusie do władzy doszły narodowy socjalizm i komunizm, i dały antyświadection przeciw Zbawcy świata, które co prawda nawet na moment nie wydało mi się przekonywujące ani uwodzicielskie, które jednak na swój negatywny sposób wystawiło wiarę na ciężką próbę: w ciągu dwudziestu wieków głoszenia chrześcijaństwa świat najwyraźniej nie stał się lepszy, skoro okrucieństwa, do których doszło, w niczym nie ustępowały tym z czasów przedchrześcijańskich. Czy lata po Chrystusie naprawdę można jeszcze nazywać «latami zbawienia»? Czy nie mamy za sobą okropnych lat nieszczęścia i czy nie należy się spodziewać czegoś jeszcze gorszego?”².

Z perspektywy doświadczenia czterdziestu lat swego życia kapłańskiego, intensywnych badań teologicznych i posługi na różnych stanowiskach w Kościele, wskazując na medytacje Juliána Greena o św. Franciszku z Asyżu³, kard. Joseph Ratzinger z przekonaniem zauważył, że zbawienie świata i człowieka może przyjść tylko przez Ewangelię. Ewangelia jest wiecznością, ona się dopiero zaczęła⁴. Jej nośnikiem jest zapośredniczona w Chrystusie żywa i rozumna wiara jako dziecięca relacja z Bogiem, jako fundament wspólnoty myślenia, woli i uczucia w relacjach międzyludzkich. Wiara bowiem jest pełną akceptacją osoby w jej najwyższym akcie, miłości, jest piękna i zgodna z ludzką naturą, jest w swojej nadziei antycypacją zbawienia w Trójjedynym Bogu⁵. Jest konieczna, aby człowiek na nowo uświadomił sobie swoje Boże dzieciństwo, a w nim braterstwo z każdym bliźnim. *Ratio spei* Kościoła jest dzisiaj tak samo aktu-

² J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, tłum. M. Mijalska, Kraków 2005, s. 56-57.

³ Chodzi o książkę J. Greena *Bruder Franz*, Freiburg 1984, za: J. Ratzinger, *Czas przemian*, dz. cyt., s. 57.

⁴ Por. J. Ratzinger, *Czas przemian*, dz. cyt., s. 57.

⁵ Por. tamże, s. 92nn.

alne, jak było przy rozesłaniu apostołów przez zmartwychwstałego Pana.

W licznych opracowaniach związanych z obchodzonym jubileuszem setnej rocznicy odzyskania niepodległej państwowości przez Polskę, obok wszystkich ważnych przyczyn tego wydarzenia, podkreśla się także niezbywalną rolę Kościoła katolickiego⁶. Sięga się do przedziwnego splotu myśli ewangelicznej z ideą patriotyczną, co pomogło przetrwać czasy rozbiorów, a także dramatyczny i traumatyczny czas II wojny światowej oraz jej skutki, które dla narodu polskiego były związane z nieznanym dotąd w takiej skali przesiedlaniem ludzi i wielką pracą integracyjną Kościoła w nowym kształcie granic państwowych i w nowych warunkach społeczno-politycznych⁷. Odpowiedź o *ratio spei* Kościoła, a więc czym jest Kościół dla Polaków i ich pytań o tożsamość, miałaby w tak postawionym problemie całkowicie inną treść od tej zacytowanej przez kard. Josepha Ratzingera. Tutaj jednak nie chodzi przecież tylko o tak zwaną „sprawę patriotyczną”. I choć nie należy jej pomijać, to trzeba w wierności prawdzie pamiętać, że Kościół ma większe zadanie i przesłanie. Musimy to pytanie w pełnej treści poszerzyć o świadomość misji Kościoła katolickiego w Polsce: Czy jest ona do końca w pełni rozpoznana i rozumiana według ewangelicznego zamysłu Zbawiciela?

Dla ubogacenia tej świadomości, także naszej polskiej, należałoby ów temat rozszerzyć o podobne doświadczenia bliższych i dalszych nam sąsiadów: Kościół katolicki a Hiszpanie i Hiszpania, Kościół katolicki a Włochy i Włosi, Kościół katolicki a Chorwaci, Słowacy, Francuzi, Węgrzy itp. Tutaj rodzi się wiele pytań, począwszy od tych związanych z przyczynami zaniku

⁶ Por. List Konferencji Episkopatu Polski na 100-cie odzyskania niepodległości pt. „Wymodlona i wywalczona wolność”; <https://diecezja.pl/aktualnosci/wymodlona-i-wywalczona-wolnosc/> (dostęp: 1.11.2018).

⁷ Por. J. Morawa, *Kościół w Polsce wobec zła wojny w XX wieku. Aspekt teologiczno-fundamentalny*, w: M. Chojnacki, J. Morawa, A. Napiórkowski (red.), *Kościół i dar pokoju*, Kraków 2016, s. 223nn.

Kościół w Europie, będącego znakiem jego zbędności. Czy to jest już ostatecznie jego pogrzeb? A może znajdzie w sobie sposób i moc na nową ewangelizację?

Wspomniane powyżej refleksje otwierają bezbrzeżne pola do dyskusji i refleksji nad stanem świadomości Kościoła dzisiaj w różnych częściach świata. Równocześnie jednak powstaje pytanie o tę podstawową zasadę treści jego misji, która jest zawsze taka sama, niezmienna, bo dotyczy człowieka i jego powołania. W encyklice *Spe salvi* (30.11.2007) papież Benedykt XVI przypomniał, że chrześcijanie powinni w prawdzie określić treść swej misji wobec świata (jaka jest ich nadzieja, co mają do zaoferowania światu), ale też winni wiedzieć, czego światu „nie mogą ofiarować”⁸. W swoisty sposób przypomniał o tym święty papież Jan XXIII w mowie na rozpoczęcie Soboru Watykańskiego II: „Kościół istotnie nie ofiaruje dzisiejszym ludziom przemijających bogactw, nie obiecuje szczęścia na ziemi, lecz udziela im łaski Bożej, która podnosząc ich do godności synów Bożych, stanowi najsukcesowniejszą obronę i pomoc do życia bardziej ludzkiego. Otwiera on źródło swej życiodajnej nauki, która ludziom oświeconym światłem Chrystusa pozwala nareszcie zrozumieć, kim naprawdę są, czym jest ich nieprześcigniona godność, jaki jest ich właściwy cel. Kościół wreszcie przy pomocy swych dzieci rozszerza pełnię chrześcijańskiej miłości, która bardziej niż cokolwiek innego zdolna jest usunąć zarzewie niezgody; ona tylko może doprowadzić do zgody, sprawiedliwego pokoju i bratniej jedności wśród wszystkich”⁹.

Problem misji Kościoła

Świadomość swojej misji Kościół przypomniał i pogłębił na Watykanum II poprzez odkrycie swego wewnętrznego bogactwa

⁸ „Trzeba, aby z krytyką czasów nowożytnych łączyła się krytyka nowożytnego chrześcijaństwa, które wciąż od nowa musi się uczyć rozumienia siebie samego, poczynając od swych korzeni”. Tamże, s. 22.

⁹ AAS 54 [1962], 786-787, 792-793.

(*ad intra*), co dokumentuje Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, jak też skierowanie się z nim ku światu (*ad extra*), o czym mówi Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Czytamy w niej, że nie ma alternatywy pomiędzy służbą Bogu a służbą ludzkości, pomiędzy bardziej horyzontalnym (antropologicznym) a bardziej wertykalnym (teocentrycznym) pojmowaniem kościelnego posłania. Posłanie Kościoła wyrażone w pojęciu „zbawienia” jest ze swej natury integralne¹⁰. Zbawienie uwidocznia się w podstawowych kategoriach powołania człowieka, jakimi są tak mocno w przekazie Objawienia podkreślane pojęcia: życie, światło, prawda, chwała, łaska, miłosierdzie, odpuszczenie, przebaczenie, pokój, wolność, radość, sprawiedliwość, pojednanie, przyjaźń, przymerze czy królestwo¹¹. Są to wartości najbardziej potrzebne każdemu człowiekowi, dzięki którym może on w pełni budować swoje życie we wspólnocie z bliźnimi oraz otwierać się na nadzieję wieczności. Zakorzeniają się one w sercu człowieka królestwa Bożego, którego szczególnym wyrazem jest nieustanna modlitwa: „Ojcze, przyjdź królestwo Twoje”.

Nadto, na co wskazał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* (14 września 1998), wszystkie wymienione wartości mają charakter powszechny, niwelują pokusy elitarności (tylko dla nie-

¹⁰ „Zbawienie człowieka polega wprawdzie nade wszystko na czczeniu Boga, a to przecież dokonuje się w szczególny sposób przez służbę ludziom. «Chwałą Boga jest żyjący człowiek» (Ireneusz z Lyonu). [...] Posługa dla świata w Kościele jest więc integralną częścią jej służby zbawieniu. Tak więc posłania Kościoła nie da się określić jako ani czyisto spirytualistyczne i jednostronne, ani też czysto wewnątrzświatowe”. W. Kasper, *Die Kirche als Mysterium. Was glaubt die Kirche von sich selber?*, w: M. Seybold (wyd.), *Fragen in der Kirche und an die Kirche*, Eichstätt-Wien 1988, s. 47; por. J. Morawa, *Die Communio-Kirche als Sakrament des Heils in und für die Welt. Zum erneuerten Verständnis der Sendung der Kirche in der Gegenwart im Werk Walter Kaspers*, Frankfurt am Main-Berlin-Bern-New York-Paris-Wien 1996.

¹¹ Por. W. Kasper, *Jesus der Christus*, Mainz 1992, s. 259.

których), są koniecznymi dobrami dla wszystkich ludzi i każdego człowieka z osobna (nr 38), a ich celem jest ochrona i realizowanie transcendentnej godności człowieka przez misję Kościoła (por. KDK 76). Są w pełni prawdziwie demokratyczne i stają się ostrą krytyką tego, co świat chce po swojemu nazwać „wartościami demokratycznymi”. Zadaniem chrześcijan staje się właśnie ich oczyszczanie i nasączenie ich treści nauką ewangeliczną¹².

Nie można w tym miejscu przeoczyć istotnego momentu apologetycznego. Od reformacji XVI wieku, wejścia zachodniego świata w tak zwany czas nowożytny, oparty na Oświeceniu i francuskiej rewolucji z 1789 roku, widać narastający trend, w którym wspomniane wartości: prawda, wolność, równość, pokój, przebaczenie grzechów czy jedność, są uważane za wynalazki człowieka, w imię których chrześcijaństwo, jakoby im przeciwnie, należy zmienić lub całkowicie usunąć jako antyludzkie¹³. Również wśród wyznawców Jezusa Chrystusa ujawnia się pokusa zapominania o ewangelicznym rodowodzie wspomnianych wartości i próba nasycania ich w życiu Kościoła treściami świeckimi, nierzadko całkowicie obcymi z ich pochodzeniem i celem.

Ta misja Kościoła się nie zestarzała, jest – co przypomniiał papież Jan Paweł II – codziennie u swoich początków w mocy Ducha Świętego¹⁴. W pełni określa ją pojęcie „zbawienie”. W przekazie zbawienia Kościół mówi o pokoju i jest szkołą oraz miejscem pokoju, mówi o prawdzie i jest szkołą oraz miejscem prawdy, mówi o wolności i jest szkołą oraz miejscem wolności, mówi o przebaczeniu grzechów i jest szkołą i miejscem ich przebaczenia, wzywa

¹² W tym miejscu otwiera się wielki temat misji zbawienia niesionego przez Kościół w świecie w ujęciu Vaticanum II i dokumentów kolejnych papieży: Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

¹³ Przykładem może być teza J. Assmanna o szkodliwej dla człowieka i świata idei monoteistycznej, a nade wszystko Dekalog przekazany przez Mojżesza; por. tenże, *Moses der Ägypter. Entzifferung einer Gedächtnisspur*, München-Wien 1998.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”* (7.12.1990), nr 1.

do jedności i jest szkołą, jej znakiem oraz miejscem. W pojęciach tych Kościół musi mieć pełną świadomość ich własnej jednoznaczności, która wynika z Objawienia i daru łaski, w spotkaniu z tak różnorodną treścią, jaką mają w świecie i w rozumieniu wielu ludzi¹⁵.

Kościół miejscem prawdy

Problematyka prawdy swój szczyt osiąga w stwierdzeniu, że Kościół jako sakrament zbawienia jest miejscem prawdy¹⁶. Stwierdzenie to przekracza wymiar eklezjologiczny, budzi – pochodzące z dominujących obecnie autonomistycznych i subiektywistycznych tendencji – nieraz gwałtowne sprzeciwy. Już same sformułowania prawdy odnoszącej się do pojęcia Boga czy też zbawienia w Jezusie Chrystusie uważane są w wielu środowiskach za co najmniej naiwne czy odstręczające. Tym bardziej przepowiadanie o konieczności posłuszeństwa roszczonej sobie prawo do prawdy instytucji Kościoła odbierane jest jako szczególnie obce i kojarzone z negatywnymi przykładami z historii¹⁷. Także same wydarzenia z historii Kościoła, choćby wspomniana reformacja, która odrzuciła dotychczasową naukę niezmienniej Tradycji, wykładu Objawienia czy też Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, wprowadziły wielkie zamieszanie i stały się dla wielu również dzisiaj podstawą do negacji wszelkich odniesień do niezmienniej prawdy w Kościele.

¹⁵ Niniejsze rozważania na temat Kościoła jako miejsca prawdy, pokoju, wolności, przebaczenia grzechów i jedności nawiązują do: J. Morawa, *Die Communio-Kirche als Sakrament*, dz. cyt., s. 301-374.

¹⁶ Por. W. Kasper, *Erneuerung des dogmatischen Prinzips*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, s. 41.

¹⁷ Dotyczy to na przykład zarzutu narzucania obowiązku wierzenia oraz wywierania nacisku na sumienie przez inkwizycję, która jest wyrazem nietolerancji i zerwania prawdziwej międzyludzkiej komunikacji, sztywności w swoich niezmiennych wymaganiach moralnych, jak i niezmiennego systemu nauczania, choćby w formułach dogmatycznych itp.

Kościół w swoim przepowiadaniu i posłudze respektuje wszelkie wysiłki ludzi na wielkich obszarach życia, nauki i kultury i jest bez żadnych kompleksów przekonany, iż stanowi najlepsze zabezpieczenie podstawowych i ostatecznych pytań człowieka, który pragnie odnaleźć najtrwalszy fundament swojego bytu i jego losów. Fundamentem tym nie mogą być tylko teoretyczno-metodologiczne wyniki różnych przemysłów, tak filozoficznych, racjonalistyczno-technicznych czy też prawa ustalone przez różne grupy nacisku, ale ma to być prawda człowieka jako osoby i to zrealizowana w osobie. Kościół przepowiada Chrystusa, w którym ukryte są wszystkie skarby mądrości i poznania (por. Kol 2,3). To On jest zapowiedzią ostatecznej prawdy, ale też jej ostatecznym wypełnieniem jako prawda w osobie (por. J 14,6a). To przekonanie, które legło u początków misji Kościoła jako całkowita nowość tak wobec Starego Testamentu, jak i wobec całej bogatej myśli greckiej, jest koniecznym założeniem i fundamentem współczesnego techniczno-naukowego ujmowania rzeczywistości, w tym także człowieka. Nadto, co się nieustannie podkreśla, prawda Boża nie jest żadną eliminującą konkurencją dla „światowych prawd”, ale ich wypełnieniem i skierowaniem na służbę osobie ludzkiej¹⁸.

W tym przepowiadaniu prawdy, którego znakiem i narzędziem jest apostolska Tradycja Kościoła (por. 1 Tm 3,15)¹⁹, przypomina się wielkie bogactwo prawdy zbawienia, która sprawia, że ludzkie wysiłki stają się oczyszczone oraz zsynchronizowane w wielką prawdę o człowieku, który swoje nadzieje i cel odnajduje ostatecznie w Bogu. Ta ludzka prawda ma charakter symfoniczny, której różne barwy i tony łączone są w jednym Duchu dla ubogacenia wszystkich. Dzieje się to na wielkich obszarach kultury ludzkiej, która umożliwia prawdzie zbawienia objawić się w jej niewyczerpanym

¹⁸ Por. W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Wahrheit*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, s. 263n.

¹⁹ Kościół Boga żywego jest filarem i podporą prawdy przez swój przywilej nieomyłności; por. przypis BT do 1 Tm 3,15.

bogactwie, zaś sama kultura staje się instrumentem uszlachetnienia człowieka. W tym też nowej wartości nabiera akceptacja zasady subiektywności, czyli jednostkowej wartości każdego człowieka, który w wierze odnajduje niezmierną przestrzeń realizacji przez spotkanie się z innymi w niezmiennej jedności prawdy zbawienia, przewyższając wszelkie ludzkie poznanie.

Kościół od początku był świadomy tego, że jego misją jest służba prawdzie Bożej wobec wszystkich ludów wszystkich czasów. W swoim świadectwie staje często naprzeciw skrajnych pozycji liberalnego odrzucenia prawdy z jej sekciarskimi ograniczeniami. Z jednej strony będzie w wierności swojej Tradycji apostoelskiej świadkiem niezmienności przekazywanego przez siebie objawienia, a równocześnie w swoim świadectwie, w tym także i w swojej teologii, stanie się otwarty na wszelkie pytania człowieka i świata.

Szczególnym polem pytania o prawdę w Kościele jest otwarcie ekumeniczne, w którym chodzi o coraz większą jedność wszystkich chrześcijan w jednej prawdzie Jezusa Chrystusa²⁰. Przykładem takiego dochodzenia do jedności w wielości na fundamencie jednej prawdy Ewangelii mogą być wyjaśnienia zgodności pomiędzy papieżami Pawłem VI i Janem Pawłem II a dwoma starymi Kościołami wschodnimi, które na skutek nieprzyjęcia formuły dogmatu chalcedońskiego oddzieliły się zarówno od Rzymu, jak też od Kościołów prawosławnych²¹. Podobne zbliżenie jest możliwe, choć to z pewnością jeszcze daleka i uciążliwa droga, w sprawie formuły *Filioque* z prawosławnymi, czy też o prawdziwej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii z protestantami.

²⁰ Por. W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Wahrheit*, dz. cyt., s. 270.

²¹ Kościoły te nie przyjęły sposobu sformułowania dogmatu chrystologicznego, który mówi o dwóch naturach w jednej osobie Jezusa Chrystusa (m.in. ze względu na odrzucaną przez nich z różnych przyczyn filozoficzną terminologię grecką), choć akceptują jego treść jako zgodną z przekazem Objawienia. Por. tamże, s. 270.

Kościół miejscem pokoju

Jednym z najistotniejszych problemów ludzkości od samego jej zarania jest pytanie o urzeczywistnienie pokoju²². Oczekiwanie to nigdy się nie wypełniło i mimo ciągłej nadziei i nowych wysiłków różnych zsekularyzowanych humanizmów staje się coraz bardziej gorzką utopią. Realizm historii, jak też kondycja natury ludzkiej nieustannie przypominają, że człowiek może tu dokonywać wyboru jedynie pomiędzy Syzyfem a Prometeuszem, czyli żyć bez nadziei na trwałe zakorzenienie pokoju²³. Pytanie to jest także nieustannym wyzwaniem dla Kościoła, wpłatanego w dzieje świata, a także i odpowiedzialnego przez czyny swoich członków za niejeden niepokój pośród ludzi. Jednakże właśnie chrześcijańskie przesłanie zbawienia, które określają także inne wspomniane już wyżej biblijne terminy (życie, światło, prawda, chwała, łaska, miłość, cześć, miłosierdzie, odkupienie, odpuszczenie, wolność, radość, sprawiedliwość, pojednanie, przyjaźń, wspólnota i królestwo), staje się jedyną odpowiedzialną możliwością dla zawiedzionych ludzkich nadziei. W biblijnym pojęciu *shalom* („pokój”) Kościół zdolny jest „przekazać” światu i każdemu człowiekowi prawdę, że pokój można zbudować tylko przez przyjęcie daru „nowego stworzenia”, który płynie z dzieła pojednania dokonanego na krzyżu przez Jezusa Chrystusa. Pokój ma, tak jak i sam Kościół, chrystologiczne źródło, którym jest nieustanna zbawcza obecność Emmanuela-Boga z nami (por. Iz 7,14), niesiona i podawana światu przez Kościół. Podkreślił to Sobór Watykański II: „Pokój [...] ziemski, który powstaje z miłości do bliźniego, jest obrazem i skutkiem pokoju Chrystusowego, spływającego od Boga Ojca. Sam bowiem Syn Wcielony, Księżę pokoju, pojednał wszystkich ludzi z Bogiem przez krzyż swój, a przywracając wszystkim jedność w jednym Ludzie i w jed-

²² Por. hasło *Pokój*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, szp. 1022-1031.

²³ Por. W. Kasper, *Politische Utopie und christliche Hoffnung*, w: tenże, *Glaube und Geschichte*, Mainz 1970, s. 149.

nym Ciele, uśmiercił nienawiść we własnym ciele, a wywyższony przez zmartwychwstanie wylał Ducha miłości na serca ludzkie” (KDK 78). *Pax Ecclesiae*, czyli troska o wewnętrzny pokój w Kościele, jest największą szansą na utrwalenie *pax Dei* pomiędzy ludźmi. *Pax Ecclesiae* jest też inną nazwą *communio-Ecclesiae*²⁴.

Kościół miejscem wolności

Problematyka ludzkiej i chrześcijańskiej wolności należy do najczęstszych tematów zarówno w rozważaniach teologicznych, jak i w pasterskim przepowiadaniu Kościoła związanym z pytaniem o Boga²⁵. W końcu bowiem spór o Boga jest walką o człowieka i jego godność. Przepowiadanie Bożej prawdy i prawdy o Bogu utwierdza (i zarazem strzeże) transcendencję ludzkiej osoby, która swoją szczególną godność oraz prawo odnajduje w potwierdzeniu swojej wolności (por. J 8,32). Zaangażowanie Kościoła na rzecz nowożytnej emancypacji człowieka i obrony ludzkiej wolności potwierdza prawdę, że wszystkie idee nowoczesnego humanizmu, łącznie z hasłami Oświecenia, swoje źródło mają w chrześcijaństwie. Równocześnie Kościół jest świadomy tego, że i jego działanie w historii było w tym obszarze wielokrotnie niezgodne z duchem Ewangelii, na co wskazuje pismo papieskiej komisji *Justitia et Pax* z 1976 roku²⁶. Pomimo tych histo-

²⁴ Widocznym znakiem wspomnianej troski o pokój są spotkania międzyreligijne w Asyżu, zwołane na zaproszenie Jana Pawła II (1986) i Benedykta XVI. Ich znaczenie – bardzo często niezrozumiałe – wymaga osobnego omówienia. Nie można jednak nie zauważyć, że właśnie Kościół katolicki był i jest zdolny tego rodzaju spotkania organizować, bo to wynika z istoty jego życia, którym jest Jezus Chrystus, Książę Pokoju.

²⁵ Por. hasło *Wolność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, szp. 892-899.

²⁶ Por. *Die Kirche und die Menschenrechte. Ein Arbeitspapier der Päpstlichen Kommission «Justitia et Pax»*. (*Entwicklungen und Frieden. Dokumente, Berichte, Meinungen* 5), München-Mainz 1976, 8 (nr 18).

rycznych obciążeń Kościół musi widzieć swoją rolę jako instytucja chrześcijańskiej wolności *ad intra*, jak i w świadectwie *ad extra*.

Dowodem tego stała się uroczysta proklamacja deklaracji Vaticanum II o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (1965). Była ona owocem długiej historii walki Kościoła o wolność w społeczeństwie i wynikiem dojrzewającej samoświadomości wewnątrzkościelnej wolności. O złożoności problematyki wolności w Kościele oraz stosunku Kościoła do niej świadczy zróżnicowana recepcja tej deklaracji, która pokazała, że chodzi o najbardziej kontrowersyjny tekst Vaticanum II. Z jednej strony, w imię wąsko ujmowanej tradycji widzącej w nowoczesnych procesach kulturowych tylko chaos i nihilizm, odrzucano treść tej deklaracji i wskazywano na ratunek, którym może być tylko restauracja teonomii i teokracji w społeczeństwie²⁷. W przeciwieństwie do tej postawy, zwanej też modelem restauracyjnym lub tradycjonalistycznym, znajduje się tak zwane progresywne myślenie, które w przesłaniu Vaticanum II dopatruje się realizacji myśli F. Hegla, M. Webera, E. Troeltscha i im podobnych, którzy wyprowadzali ideę wolności z nowoczesnych procesów kulturowych, a nie z refleksji o Bożym Objawieniu. W ujęciu tym nastąpiło wtargnięcie do Kościoła ideologii politycznych, skierowanych na ciągle zmieniające się opcje społeczne, bazujące na pełnej subiektywizacji wartości moralnych. Przykładem stała się tu radykalna wersja „teologii wyzwolenia”, próbująca realizować królestwo Boże na ziemi metodami politycznymi (często wziętymi z idei ateistycznych i antychrześcijańskich).

Kościół, który widzi nowoczesne procesy wolnościowe w kategoriach „znaków czasu”, przy wszystkich zawiłościach związanych z ich oceną i akceptacją, będzie nieustannie przypominał o chrystologicz-

²⁷ Nie chodzi tu tylko o skrajną reakcję abpa M. Lefebvre’a, którego postawa doprowadziła do otwartej schizmy. Otwarcie przeciw uznaniu takiego rozumienia wolności występowali takiej miary teologowie, jak: R. Guardini, K. Adam, J. Lortz czy H.E. Hengstberger; por. W. Kasper, *Theologische Bestimmung der Menschenrechte im neuzeitlichen Bewußtsein von Freiheit und Geschichte*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, s. 177.

nym źródle wolności człowieka i jej pełnej realizacji w nachyleniu eschatologicznym. Dlatego, stojąc pomiędzy nieustępliwymi frontami restauracji i progresizmu lub wobec obojętności wielu, będzie nieustannie wskazywał, że prawdziwa chrześcijańska wolność jest najpierw wyzwoleniem od grzechu, została nakierowana na eschatologiczne wyzwolenie od śmierci, a swoje wypełnienie znajduje w miłości Boga i bliźniego. U jego podstaw leży fakt odpowiedzialności wszystkich w Kościele zgodnie z zajmowanym miejscem i posługą.

Warto w tym miejscu przytoczyć myśl Hansa Ursa von Balthasara z jego polemiki z antyryzymskim resentymentem, kiedy pisze: „Po tym wszystkim, co zostało powiedziane, wydaje się bardziej niż paradoksalne to, że Rzym, właśnie Rzym, jest ostoją wolności Ducha Chrystusa (2 Kor 3,17), wspaniałej wolności dzieci Bożych (Rz 8,21), wolności chrześcijanina. [...] Chodzi o wolność na zewnątrz i wewnątrz”²⁸. Przy omawianiu wejścia Henry Newmana do Kościoła katolickiego dodaje²⁹: „Jednakże napięcia, które w swoim katolickim okresie Newman odczuwa aż nazbyt wyraźnie (o jego «męczeństwie» można by napisać całą książkę), potwierdzają mu tylko, że dotarł do miejsca w o l n o ś c i. Teraz interesuje go nie struktura [Kościoła], lecz sposób przeżywania w nim wolności: w oddawaniu czci świętym, w dokonywaniu aktu osobistej wiary (*Grammar of Assent* 1870), w modlitwie i medytacji, w kościelnej posłudze. W centrum znajduje się nie Piotr jako odizolowana jednostka, lecz obszar wolności, której Piotr jest strażnikiem, jako konieczny element konstelacji Chrystusa”³⁰.

Kościół jest miejscem odpuszczenia grzechów

W przemysleniach nad treścią ewangelicznego zwiastowania Józefowi narodzenia Zbawiciela papież Benedykt XVI dodał istotną

²⁸ H.U. von Balthasar, *Antyryzymski resentyment*, tłum. W. Szymona, Poznań 2004, s. 278nn.

²⁹ D. Gorce, *Le Martyre de Newman*, Paris 1946.

³⁰ H.U. von Balthasar, *Antyryzymski resentyment*, dz. cyt., s. 288.

uwagę, wynikającą z wyjaśnienia, jakie pozostawił mu anioł: Maryja „porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21)³¹. W poleceniu nadania imienia „Jezus”, które oznacza „Jahwe jest zbawieniem”, objawiona została istota posłania Zbawiciela: „On zbawi swój lud od jego grzechów”. Zawarta jest w tym istotna prawda teologiczna, bo tylko sam Bóg może odpuszczać grzechy. Jednakże ograniczenie misji Mesjasza do odpuszczania grzechów mogło wydawać się rozczarowujące. Przecież Izrael oczekiwał kompleksowego wyzwolenia społeczno-politycznego, przywrócenia wolności i niepodległości, a także usunięcia niedostatku materialnego gnębiącego większą część narodu. Z jednej strony obietnica odpuszczania grzechów może wydawać się – od strony oczekiwań ludu – zbyt szczupła i mała, bo nie bierze pod uwagę konkretnych cierpień Izraela i jego rzeczywistej potrzeby wybawienia. Z drugiej jednak strony zbyt wielka, wkracza bowiem w sferę zastrzeżoną dla samego Boga.

Wspomniany problem rozszyfrowywania istoty mesjańskiej misji Jezusa widzimy także w uzdrowieniu paralityka (por. Mk 2,1nn). Chory został przez czterech mężczyzn z oczekiwaniem uzdrowienia cielesnego położony przed Jezusem. Sama obecność cierpiącego była prośbą o wybawienie z nieszczęścia, na które Jezus wbrew oczekiwaniom powiedział: „Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy” (Mk 2,5). Nie tego sam chory i otaczający go ludzie oczekiwali. Może byli nawet rozczarowani, że Jezus nie dostrzegł rzeczywistej niedoli tego człowieka. Będąc świadkami tej sceny uczeni w Piśmie zarzucili Jezusowi bluźnierczą teologiczną usurpację. Dalszym swoim działaniem Jezus dał istotne wskazanie: że mógł odpuszczać grzechy, nakazał choremu wziąć swoje łożo i odejść jako uzdrowionemu. Zaznaczył przez to, że trudniej jest odpuścić grzechy niż uzdrowić z choroby, a także że odpuszczenie grzechów ma pierwszeństwo jako podstawa wszelkiego rzeczywistego uzdrowienia człowieka.

³¹ Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków 2012, s. 60nn.

Niniejsza tematyka nie jest tylko odniesieniem do pewnej praktyki katolickiego Kościoła, która swój punkt osiąga w sakramentalnym odpuszczeniu grzechów³². Chodzi tu bardziej o przypomnienie podstawowego źródła antropologii chrześcijańskiej, która wskazuje na treść wyznania wiary, że Jezus Chrystus *propter nos et propter nostram salutem* oddał swoje życie. Jest tu prawda i o człowieku, i o konieczności jego uwolnienia od grzechów i ich mocy. Człowiek potrzebuje koniecznie zbawienia, i to od Boga. Aksjomat ten pokazuje, że tematyka grzechu pierwotnego oraz grzechu osobistego należy do fundamentalnej treści chrześcijańskiego Objawienia, a więc i do chrześcijańskiej antropologii.

Kościół, sam nieustannie żyjący łaską odpuszczenia grzechów, świadczy wobec świata, że nowina ta jest centralna dla nowotestamentalnego przepowiadania. Jej źródłem jest „cała przepaść (przepastność) Bożej miłości”, która swoje wypełnienie znajduje w oddaniu Jezusa Chrystusa³³. Przyjście i przyjęcie Jezusa Chrystusa oznacza nie tylko samo poznanie prawdy o człowieku i jego sytuacji oddalenia od zbawienia, lecz także daje możliwość odkupienia, to jest wyzwolenia. W misji Kościoła świat i człowiek znajduje ostateczną odpowiedź, ale też środek wyzwolenia na odwieczne pytania wszystkich ludzi wszystkich czasów, a dotyczących możliwości uwolnienia się od zła. W konkretnym przepowiadaniu Kościół będzie niezmiennie przypominał – wbrew sprzeciwowi świata – istotę każdego zła i nazywał je po imieniu³⁴.

Ta misja Kościoła nie jest czymś dodatkowym, ale najbardziej istotnym. I choć w praktycznym działaniu nie zawsze jest ona ogłaszana jako pierwsza, to wciąż pozostanie celem całego jego

³² Por. obszerne opracowanie problematyki grzechu i jego odpuszczenia F. Greniuk i in., *Grzech*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, szp. 259-308.

³³ W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Sündenvergebung*, „Internationale Katholische Zeitschrift. Communio“, 18(1989), s. 2.

³⁴ Por. J. Morawa, *Świętość*, w: T. Dzidek (red.), *Kościół Chrystusowy. Teologia fundamentalna*, t. IV, Kraków 2003, s. 133-153.

posłania. Oznacza to jednak, że Kościół z wiernością i cierpliwością będzie wskazywał na drogę nawrócenia i pokuty przez naśladowanie Chrystusa, a zwłaszcza prawdę o krzyżu, zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa oraz zesłaniu Ducha Świętego. Będzie to ściśle związane także z eklezjalnym duchem i eklezjalną praktyką głoszenia pokuty i udzielania sakramentu nawrócenia. Wynikają z tego istotne konsekwencje ściśle teologiczne i pastoralne w świadectwie Kościoła. Należy to bowiem do istoty artykułu *Credo*, w którym odpuszczenie grzechów przyporządkowane jest wyznaniu Ducha Świętego i przyjęciu sakramentu chrztu. To z kolei otwiera drogę do udziału w Eucharystii, która uobecnia prawdziwą ofiarę Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Stąd też przepowiadanie odpuszczenia grzechów jest poniekąd sercem głoszenia Dobrej Nowiny. Należy ono bowiem do głoszenia prawdy o Bożym miłosierdziu, a to jest początkiem drogi ku prawdziwej wolności i jej urzeczywistnianiu. Chrześcijańska prawda o wolności, wychodząca z odpuszczenia grzechów, jest podstawą budowania wszelkiej ludzkiej wolności³⁵.

Kościół miejscem jedności

W Kościele nie milknie modlitwa Jezusa Chrystusa z Wieczernika za swoich uczniów: „Aby byli jedno” (J 17,11), zaś w wyznaniu wiary jedność i jedyność Kościoła są zaznaczone jako jego pierwsze znamię. Kościół, objawiający się światu jako jedna obejmująca coraz większą liczbę ludzi wspólnota, jest najlepszym świadectwem jego wierności swemu Założycielowi oraz najspособniejszym narzędziem i miejscem gromadzenia wszystkich ludzi w jedną rodzinę (por. J 17,20-26). Może się to stać faktem, jeśli będzie on rzeczywiście miejscem pokoju, prawdy, wolności i odpuszczenia grzechów. Wtedy okaże się, że jest tą przedziwną i tajemniczą rzeczywistością,

³⁵ Por. J. Morawa, *Die Communio-Kirche*, dz. cyt., s. 364.

wprawdzie widzialną, ale tkwiącą w misterium trynitarycznym, jak przekazał apostoł: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani w jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,4-6). Szczytowe urzeczywistnienie znajduje owa jedność we wspólnym udziale w Eucharystii, sakramencie jedności i związku miłości (św. Augustyn): „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17).

Tak też wyraził samoświadomość Kościoła Vaticanum II, kiedy potwierdził cel tej jedności: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (LG 1), „cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (KK 4). Wszyscy pytający o to, w jaki sposób Kościół może być domem i miejscem tej zamierzonej jedności, a także jej znakiem i narzędziem realizowania, muszą cofać się do nieustannego przypominania sobie o istocie daru jedności, jaki przyniósł Jezus Chrystus, a następnie właściwie wyważyć relację pomiędzy jednością i wielością. W dalszej kolejności pojawi się problem Kościoła wobec zachodzących w nim wewnętrznych podziałów, aby przez nieustanne odbudowywanie własnej jedności stał się on w swej posłudze zbawienia miejscem jednoczenia świata i ludzi. Ta obszerna problematyka, podejmowana nieustannie w Kościele tak teoretycznie, jak i w jego posłudze pastoralnej, jest tutaj wskazaniem i zachętą do obszerniejszych rozważań nad jednością Kościoła³⁶.

Z tą nowiną o jedności Kościół staje wobec podstawowego doświadczenia człowieka oraz zadawanego od wieków przez niego pytania o możliwość zbudowania prawdziwej wspólnoty ludzkiej. Świat sam z siebie jest bezsilny, aby coraz szczęło-

³⁶ Por. hasło *Jedność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, szp. 1142; także hasło *Jedność Kościoła*, w: tamże, szp. 1143-1150.

wiej rozpoznawaną różnorodność rzeczywistości ująć w jedno. Nie posiada do tego sam w sobie żadnego odniesienia. Nowe możliwości techniczne, które zewnętrznie mogą stwarzać pozory jednoczenia, raczej uwydatniają nie tylko złożoność spraw świata i człowieka, ale też i jego bezradność wobec coraz większej nieprzystawalności do nowych form wspólnoty i jedności. Uwidacznia to wzrastające przerażenie wobec postępującej globalizacji, gdzie człowiek jest nie tylko pozbawiony swojej identyczności, ale zamieniany w bardziej lub mniej efektywną część świata polityki czy gospodarki. Kościół, który niesie podstawowe przesłanie Objawienia o Bogu i Jego modelu wspólnoty osób Trójcy Świętej, staje się szansą i miejscem odnalezienia się człowieka jako osoby oraz daje możliwość zrealizowania jego spotkania z drugim człowiekiem w pełnej równości, braterstwie i wolności³⁷.

Zakończenie

W encyklice *Spe salvi* (30.11.2007), w kończącej jej tekst modlitwie do Maryi, gwiazdy nadziei, papież Benedykt XVI zwraca się do Niej słowami: „Kiedy pełna świętej radości przemierzałaś pośpiesznie góry Judei, aby dotrzeć do Twojej krewnej Elżbiety, stałaś się obrazem przyszłego Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata poprzez góry historii” (nr 50). Stwierdzenie to może być inspiracją do rozwinięcia szerszej odpowiedzi na nośny dzisiaj problem wskazywania ludzkości i pojedynczemu człowiekowi przez Kościół prawdziwego źródła nadziei, jaka płynie z istoty przepowiadania Ewangelii zbawienia w Jezusie Chrystusie. Jest w tym – w perspektywie Vaticanum II – przejście od *Lumen gentium* do *Gaudium et spes* i ich nierozdzielna komplementarność.

³⁷ Por. J. Morawa, *Jedność*, dz. cyt., s. 115-133.

Owo przekonanie Kościoła co do wyżej wskazanej roli płynie z jego samoświadomości własnego bogactwa, z którym ma iść nieustannie do wszystkich ludzi wszystkich czasów. A jest ono zawarte w najbardziej ogólnym, ale też i pojemnym pojęciu „zbawienia”. Wyraził to św. Paweł, który w Jezusie Chrystusie głoszącym w Kościele widzi łaskę Boga niosącą zbawienie wszystkim ludziom (por. Tt 2,11). Vaticanum II wyraził tę prawdę w zdaniu, że Kościół jest w Chrystusie powszechnym sakramentem zbawienia (por. KK 48). Dla jednych głoszone przesłanie o jedynej prawdzie, wolności, pokoju, odpuszczeniu grzechów i jedności będzie znakiem sprzeciwu, a dla innych zaś – jedyną nadzieją na lepszy los ludzki i chwałę we wspólnocie zbawionych.

Jak wskazał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* (14 września 1998), wszystkie przypomniane terminy mają charakter powszechny, niwelujący pokusy elitarności (tylko dla niektórych), są koniecznymi dobrami dla wszystkich ludzi i każdego człowieka z osobna (nr 38), a ich celem jest ochrona i zrealizowanie transcendentnej godności człowieka (por. KDK 76). Kościół nie tylko głosi prawdę, ale żyje nią, jest jej domem, głosi nie tylko wolność, ale jest miejscem wolności, nie tylko głosi pokój, ale jest domem pokoju, głosi odpuszczenie grzechów i jest też miejscem wyzwolenia się z nich, mówi o równości i jest jej świadectwem, głosi jedność i realizuje ją nieustannie w sobie, głosi sprawiedliwość i jest środowiskiem jej urzeczywistnienia. W ten sposób styka się z pytaniami człowieka i ludzkości dotyczącymi tychże wartości i służy im łaską zbawienia. Dlatego też w modlitwie nieustannie woła: „Niech Twój Kościół będzie żywym świadectwem prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata; w świecie rozdartym niezgodą niech Twój Kościół jaśnieje jako znak przyszłej jedności i pokoju”³⁸.

³⁸ Piąta Modlitwa Eucharystyczna, C i D.

Hope of the church for a human and the world

In the Encyclical *Spe Salvi* (30/11/2007) in the ending text of prayer to Mary, a star of hope, the Pope Benedict XVI addresses Her with this words: "When you hastened with holy joy across the mountains of Judea to see your cousin Elizabeth, you became the image of the Church to come, which carries the hope of the world in her womb across the mountains of history" (50). This statement may be an inspiration for the development of a larger subject, the now-ranging problem of showing humanity and the person by the Church the true source of hope that flows from the essence of the proclamation of the Gospel of Jesus Christ. There is in this - in the perspective of Vatican II - a transition from *Lumen Gentium* to *Gaudium et Spes* and their inseparable complementarity. The last and final document of that Council mentioned *Gaudium et Spes* reminds us of the role of the Church for the world. So it is "a sign and a safeguard of the transcendent character of the human person" (GS 76).

This conviction of the Church as to the role shown above flows from the self-consciousness of his wealth, with which he is to go to all people of all times always. Also, it is contained in the most general, but also the capacious concept of salvation. This was expressed by Saint Paul, who in Jesus Christ proclaimed in the Church, sees the grace of God, which brings salvation to all people (vide Tit 2, 11). So Vatican II expressed this in the phrase that: "the Church is in Christ like a sacrament or as a sign and instrument both of a very closely knit union with God" (DC 1) or the universal sacrament of salvation (DC 48).

The church proclaims salvation not only, but it is the place of its full realisation. He is the family home of truth, freedom, equality, remission of sins and unity. They are good for everyone, for the world and every human being. All that is needed is that the Church, as a community, should be aware of it and that it must be with everyone at all times.

Also, salvation is manifested in the basic categories of human vocation, such as the concepts used in the transmission of Revelation: life, light, truth, glory, grace, mercy, forgiveness, peace, freedom, joy, justice, reconciliation, friendship, covenant or kingdom.³⁹ Moreover, as John Paul II pointed out in the Encyclical *Fides et Ratio* (September 14, 1998), they all have a typical character, the cancelling temptations of elitism (for some not only), they are necessary goods for all people and for every human being separately (No. 38), and their goal is to protect and realize the transcendental dignity of man (com. PC 76). The Church not only proclaims the truth, but lives it is her home, proclaims not only freedom, but it is a place of freedom, not only proclaims peace, but it is a room of peace, proclaims the remission of sins and is also a place of liberation from them, speaks of equality and it is her testimony, proclaims unity and carries it regularly in itself. In this way, the Church meets the human and human questions regarding these values and serves them with the grace of salvation. That is why the Church is continually calling in prayer: “And may your Church stand as a living witness to truth and freedom, * to peace and justice, * that all people may be raised up to a new hope; that in a world torn by strife * your people may shine forth as a prophetic sign of unity and concord”⁴⁰.

³⁹ Com. W. Kasper, *Jesus der Christus*, Mainz 1992, p. 259.

⁴⁰ Fifth Eucharistic Prayer, C and D.